

wybrano (także głosami prawicy i Piastowców) pos. Macieja Rataja.

Obecny marszałek Senatu p. Wojciech Trąpczyński urodził się w r. 1860 w Wielkopolsce. Po ukończeniu gimnazjum w Poznaniu studiował prawo na uniwersytecie we Wrocławiu i w Berlinie i wkrótce zasłynął jako znakomity obrońca.

Wybrany w r. 1910 do parlamentu Rzeszy, rozwinął wybitną działalność polityczną w obronie praw społeczeństwa polskiego. Ze świetnych jego mów na szczególną zasługuje uwagę przemówienie jego w roku 1912, w którym, przepowiadając



Pierwsze dni Sejmu i Senatu: Dr. Ernest Adam (Senat).

Niemcom wypadki wojny światowej, groził, że swą zaborczą polityką zmobilizują przeciw sobie cały świat. Po wyswobodzeniu Wielkopolski z jarzma niemieckiego odegrał wybitną rolę jako prezes Naczelnej Rady Ludowej. Powołany na marszałka Sejmu Ustawodawczego, wykazał na tem trudnym stanowisku podczas decydujących a burzliwych jego obrad wielki zasób energii i rutyny parlamentarnej.

Marszałek nowego Sejmu. pos. Maciej Rataj



Pierwsze dni Sejmu i Senatu: Prof. St. Głąbiński (Sejm).

ur. się w r. 1884. Ukończył gimnazjum i uniwersytet we Lwowie, przygotowując się do stanu nauczycielskiego. Po objęciu stanowiska nauczyciela w Zamościu, wstąpił do miejscowej organizacji Wyzwolenia. Po rocznej działalności w Zamojszczyźnie został wybrany w swoim okręgu posłem do Sejmu Ustawodawczego. Po rozłamie Wyzwolenia z Piastem pozostał w grupie Piasta, gdzie jest wiceprezesem klubu. W rządzie Witosa pos. Rataj był ministrem wyznań i oświecenia publicznego.

## Konferencja w Lozannie.

(Do ilustracji na stronie 4.)

Zdaje się, iż kształtowanie się stosunków wojennych potrwa jeszcze bardzo długo, zanim, zwłaszcza w Europie i w najbliższym jej sąsiedztwie, to jest na Bliskim Wschodzie, nastanie bodaj taki ład i porządek. Określono wprawdzie i to



Pierwsze dni Sejmu i Senatu: Józef Haller (Sejm).

dość dokładnie stosunek zwycięzców do zwyciężonych traktatami pokojowymi w Wersalu, Saint Germain, Sevres i Trianon, pokazuje się jednak, że nie były to postanowienia zmienić się nie dające, skoro dziś jedno z nich, to jest układ w Sev-



Pierwsze dni Sejmu i Senatu: Dr. Matakiewicz (Sejm).

res, został anulowany, a konferencja, zwołana do Lozanny, zając się ma ustaleniem nowych wytycznych, normujących stosunek Turcyi do mocarstw sprzymierzonych.

Konferencja lozańska obraduje od dwudziestego listopada b. r., dotąd jednak nie powzięła żadnych pozytywnych decyzji i kto wie, czy nie zakończy się w podobny sposób, jak poprzednie, to jest odroczeniem, aby tymczasem rzeczoznawcy mogli dokładniej zbadać całą sprawę. Między sprzymierzonymi, to jest Anglią, Francją i Włochami, doszło wprawdzie do porozumienia w kwestyi tu-

reckiej, jak o tem zapewniały komunikaty urzędowe, ogłoszone na kilka dni przed rozpoczęciem konferencji, dalszy ciąg wykazał jednak, że jest to niewystarczające, jeśli druga strona interesowana nie myśli się zgodzić na żadne ustępstwa, powołując się na swe prawa, ostatnie zwycięstwo i licząc na poparcie sowieckiej Rosyi. Rosya zaś, choć oficjalnie przez mocarstwa dotąd nie uznana, nie zapomina skorzystać z każdej sposobności, aby przypomnieć się reszcie Europy.

Przedstawiciel rządu angielskiego na konferen-



Pierwsze dni Sejmu i Senatu: Bryg. Cz. Mączyński (Sejm).

cyi, Ismet basza, sprawia dyplomatom koalicyjnym niemało kłopotu swą nieustępliwością i stanowczością, z jaką broni żądań tureckich, między nim, a zwłaszcza lordem Curzonem przychodzi też z tego powodu do częstych, nieraz dość ostrych starć słownych. W ostatnich dniach przybył do



Pierwsze dni Sejmu i Senatu: Ks. Londzin (Sejm).

Lozanny Cziczerin, a nieustępliwość Ismeta baszy jeszcze bardziej wzrosła. Owo głośno reklamowane porozumienie między aliantami nie jest także dość silne, widoczną jest pewna rozbieżność interesów angielskich i francuskich, w sprawę miesza się także „obserwator“, wysłany przez Stany Zjednoczone, które widocznie zerwały ze swą dotychczasową polityką, polegającą na zostawieniu europejskich wypadków własnemu losowi.

Lozanna stała się miejscem pierwszego publicznego występu nowego premiera włoskiego, Mussoliniego, który, godząc się w zupełności na po-